

Cieślak, Tadeusz

"Polen und Europa : studien zur polnischer Aussenpolitik 1931-1939", Hans Roos, Tübingen 1957 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 50/2, 401-404

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Hans Roos, *Polen und Europa. Studien zur polnischen Aussenpolitik 1931—1939*, Tübingen 1957, s. XI, 421.

Praca Roosa wzbudziła duże zainteresowanie w Polsce będąc przedmiotem szeregu recenzji i wzmianek na łamach dzienników i innych czasopism¹. Wspólną cechą wszystkich dotychczasowych głosów o monografii Roosa było przyznanie jej poważnych walorów naukowych. Z niektórymi tezami Roosa w recenzjach polemizowano i udowodniano, że jego własna analiza błędów polityki ministra Becka wskazuje na bezzasadność, brak rozsądnych podstaw dla doradzanego kierunku antyradzieckiego w polskiej polityce zagranicznej. Zdaniem recenzentów właśnie monografia Roosa, pomijając inne względy i bardziej zasadnicze argumenty, skłania do odwrotnego wniosku. Wszystkie recenzje i wzmianki podkreślają, że ton rozważań, dobór argumentów oraz stosunek do hitleryzmu ze strony Roosa umożliwiają przeprowadzenie rzeczowej dyskusji, dodatnio odbijają się od opracowań ośrodków rewizjonistycznych, które najczęściej wyłączają się jednostronnością argumentacji i niewybrednością samych argumentów z platformy dyskusji.

Główną podstawę źródłową stanowią ogłoszone zbiory dokumentów, które autor wykorzystał aż do opublikowanych w 1955 roku. Uderza nieuwzględnienie zbiorów wydanych w Polsce po II wojnie, jak np. prac Cypriana i Sawickiego; dokumentów ogłoszonych przez „Sprawy Międzynarodowe” i w broszurach Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Z nieogłoszonych materiałów cytuje autor akta procesu norymberskiego, niemieckie przekłady akt polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, tajne komunikaty MSZ o działalności Ukraińców i wspomnienia b. prezydenta Senatu E. Ziehma. Ta ostatnia pozycja została niedawno wydana i nie zasługuje na zbyt pochlebną ocenę², gdyż poświęcona jest w pierwszym rzędzie obronie zasług autora.

Z powyższego zestawienia wykorzystanych źródeł jeszcze raz wynika stwierdzenie, że praca na odcinku historii polskiej dyplomacji i wykorzystanie ocalałych zasobów naszych archiwów wciąż jeszcze należy do sfery niezrealizowanych planów. W doborze literatury wykorzystanej uderza pewna jednostronność i koncentracja wokół problematyki stosunków polsko-niemieckich. Mimo tego zawężenia zabrakło w niej zasadniczych prac polskich o Wolnym Mieście Gdańsku pióra Makowskiego, Ehrlicha, oraz o powstaniu państwa polskiego Kutrzeby, Berezowskiego, Askenazego. Zabrakło pracy Kattelbacha („Spowiedź pokolenia”), mimo że została wydana w Niemczech Zachodnich (Lippstadt 1948). Wobec zamieszczenia pracy „Deutschland und Polen”, wydanej przez Brackmanna, nie należało pominąć interesującej polskiej odpowiedzi. Nie można usprawiedliwić niewykorzystania ani jednej pracy Smogorzewskiego³ i podania tylko jednego urywka zdania (s. 232) z całej jego bogatej twórczości, która dotyczyła właśnie tematu podjętego przez omawianą monografię. Dziwaczne jest zestawienie

¹ J. Kowalewski, *Aktualna dyskusja na tematy historyczne*, „Trybuna Ludu” z 24 kwietnia 1957, nr 111; R. Węgliński, *Polska i Europa w świetle badań niemieckich*, „Kierunki” z 22 września 1957, nr 38; J. Kowalewski, *Niemiecki historyk o polskiej polityce zagranicznej w latach 1931—1939*, „Sprawy Międzynarodowe” 1957, z. 5; „Przemiany” nr 37/1957, art. *Stalin nie wymyślił granicy na Odrze i Nysie*; J. Ciałowicz, *Polska polityka zagraniczna od 1931—1939 r. w oświetleniu niemieckiego historyka*, „Przegląd Polski i Obcy” 1957, nr 4—5.

² Zob. T. Cieślak, *Dwugłos o dziejach Gdańska okresu międzywojennego*, „Przegląd Zachodni” 1957, nr 5.

³ Np. K. Smogorzewski, *Czy dziejowy zwrot w stosunkach polsko-niemieckich?*, Poznań 1934.

wykorzystanych czasopism polskich. Poza gdyńskim „Baltic and Scandinavian Countries” są tylko „Bellona” (Londyn), „Dziennik Polski” (Londyn), „Kultura” (Paryż), „Orzeł Biały” (Londyn). Autor wprawdzie zamieścił dwa działy: czasopism (*Zeitschriften*) i gazet (*Zeitungen*), ale nie zaliczył do drugiego „Dziennika Polskiego” z Londynu ani też nie wykorzystał czasopism międzywojennych, co jest poważnym brakiem pracy. Żałować należy, że autor nie uwzględnił „Spraw Narodowościowych”, „Niepodległości”, „Wiadomości Literackich” i innych czasopism, na łamach których zajmowano się również omawianiem polityki międzynarodowej, a poza tym reprezentowały one różnorodne stanowiska, bezwzględnie zasługujące na poznanie.

Całość omawianego okresu lat 1931—1939 została podzielona na dwa podokresy. Pierwszy obejmuje lata 1931—1935 i został nazwany „ostatnimi latami rządów Piłsudskiego”, przy czym punktem wyjścia był tzw. nowy kurs, zapoczątkowany rozmową Piłsudskiego z ówczesnym wiceministrem spraw zagranicznych płk. Józefem Beckiem (1931) na temat aktywizacji polskiej polityki zagranicznej. Drugi podokres, zamykający się w latach 1935 do stycznia 1939, otrzymał określenie „rządów epigonów Piłsudskiego”. Podokresowi pierwszemu nie szczędi Roos ocen dodatnich. Natomiast polityka w podokresie drugim została potraktowana diametralnie różnie i autor obarcza ją zarzutem decydującego udziału w rządzie czynników, które doprowadziły do katastrofy. Ten zarzut Roos w pełni uzasadnia.

Plan ujęty w tytule obejmował przedstawienie całości polskiej polityki zagranicznej, a więc zreferowanie stosunków z poszczególnymi sąsiadami i państwami odgrywającymi rolę w ówczesnym systemie europejskim. W rzeczywistości na plan pierwszy wysunięte zostały i najdokładniej omówione stosunki polsko-niemieckie. Są argumenty przemawiające za taką proporcją rozważań i zostały one przytoczone przez Roosa, ale uważam, że dalsze badania wprowadzą korekturę i np. naświetlą w sposób pełniejszy zaprzepaszczenie możliwości reprezentowanych przez inicjatywy radzieckie. Rozważania autora niedwuznacznie klasyfikują politykę Hitlera w stosunku do Polski i precyzyjnie analizują poszczególne okresy wygrywania polityki rządu sanacyjnego dla osłabienia ośrodków niewygodnych dla hitlerizmu (np. koncepcja „Trzeciej Europy”). Autor dokładnie przedstawił klęskę obliczeń Becka, wynikłą z fałszywych ocen sytuacji, przeceniania własnych możliwości i współdziałania z hitlerowską polityką agresji. Dowodzenie zmierza do wykazania, że między linią Piłsudskiego a polityką Becka po roku 1935 istniały zasadnicze rozbieżności i w ten sposób pragnie autor zabezpieczyć i umocnić swoją dodatnią ocenę Piłsudskiego.

Z tez generalnych budzi wątpliwości przedstawienie strony polskiej jako zajmującej się przygotowaniem agresji militarnej przeciw Niemcom przez cały okres lat 1923—1933. Autor przytacza szereg wiadomości o posiadaniu przez dowództwo polskie planów ataku na Niemcy (s. 38, 41, 44 i inne) i poświęceniu kilku wielkich manewrów wojska polskiego koncepcji ofensywy przeciwko Niemcom. Z punktu widzenia ogłoszonych ostatnio opracowań⁴, niestety nieznanymi Roosowi, tezę powyższą zaliczyć należy do błędnych. Słuszność tej tezy jest wątpliwa nie tylko z racji przebiegu kampanii wrześniowej, która wykazała brak koncepcji ze strony polskiej, ale i z powodu źródeł zużytkowanych dla jej potwierdzenia. Wzmianki w tomie I „Polskich Sił Zbrojnych”⁵ mają charakter ogólnikowy i nie upoważniają do zakładania przygotowania samodzielnej ofensywy. Zwłaszcza rozdział IV o „moż-

⁴ M. in. J. Kirchmayer, *1939 i 1944. Kilka zagadnień polskich*, Warszawa 1957. S. Rowecki (Grot), *Wspomnienia i notatki. Czerwiec, wrzesień 1939*, Warszawa 1957.

⁵ *Polskie Siły Zbrojne* tom I, cz. 1, Londyn 1951, s. 112—118.

liwościach działań polskich” stawia na obronę, a wszelki atak uzależnia od decydującego udziału Francji. Inne źródła, z których autor omawianej pracy czerpie swoje twierdzenia, są oświadczeniami dowódców hitlerowskich, złożonymi w czasie procesu w Norymberdze (s. 38, 41). Wobec tego, że byli oskarżeni o agresję, należy *cum grano salis* traktować ich odmienne dowodzenia. Przecież ratowali w ten sposób własną skórę i byli zainteresowani wyolbrzymianiem najdrobniejszych wzmianek, czy oświadczeń strony polskiej. Powstała pewna sprzeczność między wyżej przytoczoną tezą a niewątpliwie prawdziwym i uznawanym przez Roosa stwierdzeniem, że główną myślą Piłsudskiego było zaatakowanie wschodniego sąsiada, tzn. Związku Radzieckiego. To przecież Piłsudski oświadczał gotowość wymiany Gdańska na jakiś inny port i jego obarczano zarzutem niedostatecznego zainteresowania sprawami plebiscytu na Warmii i Mazurach, i zaprzepaszczeniem szeregu możliwości. Autor przecenia groźbę wojny prewencyjnej w 1933 r. przeciwko Hitlerowi i broniąc swojej dawnej tezy⁶ niedostatecznie krytycznie ocenia Piłsudskiego, którego program, wysiłki i dążenia koncentrowały się wyłącznie na ziemiach wschodnich. Tam był inicjatorem nie tylko ataku na Kijów, lecz także zamachu gen. Żeligowskiego na Wilno oraz ostrych wystąpień w sprawach litewskich. Natomiast w odniesieniu do zachodnich problemów narzucono mu zajęcie się sprawami Śląska, Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego. Tak było zarówno w latach 1918—1921, jak i w latach 1926—1935. Dopiero prowokacje gdańskie wywołały aktywniejsze wystąpienia na tym odcinku.

Idealizacja Piłsudskiego, do jakiej skłonny jest Roos, przejawiała się chociażby w przypisaniu mu pozostania przy socjalizmie aż do roku 1927 (s. 23). Słusznie natomiast dostrzega wykorzystanie taktyczne socjalizmu przez grupę Piłsudskiego dla walki narodowościowej i porzucenie socjalistycznego parawanu z chwilą zagarnięcia władzy, ale odejście to nastąpiło wcześniej aniżeli podaje i już przy „zamachu majowym” nie było nawet deklaracji socjalistycznych. Niezgodne z prawdą jest również twierdzenie o poszanowaniu prawa przez Piłsudskiego i obarczenie go zarzutem jedynego naruszenia prawa w postaci aresztowania przywódców Centrolewu (s. 24). Zbyt piękny to obraz, by był prawdziwy, zresztą same ogłaszane materiały rysują go zupełnie inaczej⁷. Różnimy się z Roosem w ujęciu przyczyn i skutków w pogarszaniu się stosunków polsko-gdańskich. Naszym zdaniem nie można decyzji o Gdyni w 1923 roku (s. 5) przypisywać zbyt wielkiego znaczenia i w tym szukać usprawiedliwienia dla dalszego wzrostu antagonizmów polsko-gdańskich, gdyż nie jest to zgodne z prawdą historyczną. Od deklaracji 1923 r. do rzeczywistej rozbudowy portu wiodła jeszcze długa droga. O niej relacjonuje w swoich pracach D. Steyer⁸. Autor powraca do tezy lansowanej przez koła nacjonalistyczne Gdańska o stałych przygotowaniach Polski do zagarnięcia Gdańska (s. 47). Naszym zdaniem ulega on jednostronności doboru źródeł (Ziehm) i nie dostrzega faktu, że właśnie wizyta „Wichra” powstrzymała przed dalszymi prowokacjami. Międzywojenna historia Gdańska to stałe uszczuplanie praw Polski i przygotowanie wbrew międzynarodowym zobowiązaniom i gwarancjom ponownego złączenia Gdańska z Rzeszą. O takim programie wyraźnie piszą byli prezydenci

⁶ H. Roos, *Die „Präventivkriegspläne” Piłsudskis von 1933*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” 1955, nr 3.

⁷ N. T. Rek, *Pierwsze lata dyktatury Piłsudskiego 1926—1930 w świetle sprawozdań sejmowych i senackich*, Warszawa 1956, s. 1.

⁸ D. Steyer, *Kapitał zagraniczny w gospodarce morskiej Polski w okresie międzywojennym (1918—1939)*, „Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu” 1955, zes. 3—4; tenże, *Położenie i walka robotników portowych i marynarzy w sanacyjnej Gdyni*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXII, 1955, nr 4—5.

Senatu Gdańskiego Sahn⁹ i Ziehm¹⁰. Roos zamienia role i przypisuje rządowi Piłsudskiego prawie że konsekwentną politykę dążenia do umocnienia pozycji Polski i Gdańska. Tymczasem ze szkodą dla interesów Polski i Gdańska rząd sanacyjny nie zapobiegał wzrostowi tendencji rewizjonistycznych, zbyt słabo opiekował się ludnością polską i nie egzekwował konsekwentnie swoich uprawnień. Wcale to nie przekreśla możliwości głoszenia ze strony władz Gdańska odwrotnych twierdzeń i straszenia przygotowaniami zbrojnymi. Taką była metoda hitleryzmu przedstawiania siebie jako zmuszonego do obrony, dochodzącego jedynie swoich, najbardziej uzasadnionych praw.

Inną wątpliwość budzi stwierdzenie nieznamościami programu polityki zagranicznej Hitlera w 1933 roku (s. 59). Znowu powraca motyw usprawiedliwienia z błędnej postawy wobec hitleryzmu i przenoszenie całej odpowiedzialności na późniejsze niespodzianki, jakby nie było dostatecznej ilości wypowiedzi przygotowujących jego politykę agresji i zaborów.

Przypisanie radzieckim agitatorom głównej roli w przygotowaniu strajków górników angielskich w 1925 r. (s. 12/13) jest chyba propagandową wstawką sprzeczną z założeniami pracy naukowej.

Pominięta została sprawa wojny domowej w Hiszpanii, która wywołała szereg ważnych posunięć w polityce zagranicznej Polski. Przede wszystkim była to jeszcze jedna klęska prawicowej opozycji — Narodowej Demokracji, którą względy wyznaniowe pchnęły do deklaracji po stronie gen. Franco popieranego przez Hitlera. Sprawa Hiszpanii zaktywizowała opozycyjne koła lewicowe i posłużyła dla przeprowadzenia krytyki polityki Becka, którego stanowisko pomogło w zwycięstwie gen. Franco. O słusznym stanowisku lewicy w sprawach polityki zagranicznej należy pamiętać i z tego względu, że było ono jednym z ważnych źródeł jej autorytetu w okresie walki zbrojnej z hitleryzmem.

Wysuwając szereg zastrzeżeń pod adresem monografii Roosa i podejmując polemikę z niektórymi jego twierdzeniami, nie chcę podważyć dodatniej oceny generalnej i faktu niedostatecznego zajmowania się okresem i problemem omawianym z naszej strony¹¹. Wysiłek badawczo-naukowy ze strony autora poważnie wzbogacił naszą wiedzę o okresie międzywojennym i jego monografia przynosi interesujące i w sposób poważny uzasadnione twierdzenia. Jego błędne ujęcia są zawinione w dużej mierze przez naszą niedostateczną troskę o aktywizację badań wspomnianego okresu, o ogłoszenie źródeł, które przedstawiłyby realny układ sił politycznych w ówczesnym państwie polskim, zwłaszcza postawy i siły opozycji lewicowej.

Tadeusz Cieślak

Sprawa polska podczas II wojny światowej w świetle pamiętników. Opracował Stanisław Zabiello, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Biblioteka „Spraw Międzynarodowych” nr 7, Warszawa 1958, s. 994, 2 nb (wydane na prawach rękopisu).

Znamy jedną już w piśmiennictwie polskim tego rodzaju publikację, mianowicie w odniesieniu do I wojny światowej, w opracowaniu M. Sokolnickiego („Polska w pamiętnikach wielkiej wojny”, 1925). Zapewne była ona podnieta do opracowania niniejszego dzieła — i szkoda, że wydawca tu omawianej pracy o swoim poprzedniku nie wspominał.

⁹ H. Sahn, *Erinnerungen aus meinen Danziger Jahren 1919—1930* (wyd. jako manuskrypt), Marburg 1955.

¹⁰ E. Ziehm, *Aus meiner politischen Arbeit in Danzig 1914—1939*, Marburg/Lahn 1957.

¹¹ Sygnałem zmiany jest m. in. art. H. Batowskiego, *Rumuńska podróż Becka w październiku 1938 roku*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXV, 1958 nr 2.